

# Andrzej Litwornia

---

## Najświętsza Panna "Kwietna" w Soplicowie

---

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 93/3, 203-220

---

2002

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ANDRZEJ LITWORNIA

## NAJŚWIĘTSZA PANNA „KWIETNIA” W SOPLICOWIE

Jest w Polsce i Litwie obrazów cudownych Matki Boskiej [...] od św. Łukasza malowanych [...] 8, to jest częstochowski, chełmski, w Krakowie u Bożego Ciała, łucki, lwowski u Dominikanów, smoleński, trocki, wileński. [...] Te ma Polska największe skarby<sup>1</sup>.

W błyskotliwym artykule na łamach „Pamiętnika Literackiego” Luigi Marinelli podjął na nowo kwestię „zagadki” maryjnego święta w XI księdze *Pana Tadeusza*, proponując rozwiązanie ahistoryczne i metaforyczne zarazem<sup>2</sup>. Spór o to, co kryje się pod słowem „nabożeństwo”, umieszczonym w argumencie tej księgi, trwa już od stulecia, ale, jak widać, nie został zakończony. Do czasów rozprawy Józefa Rostafińskiego zdania były podzielone i dopiero „zielna” sugestia znakomitego botanika, który poddał analizie od strony przyrodniczej końcowe partie arcypoeMATU, zaczęła uchodzić za rozstrzygającą<sup>3</sup>. Pierwszy bodajże zgodził się z nią bez zastrzeżeń Stanisław Pigoń, przyznając:

Należy [...] przyjąć, że poeta za podstawę obrazu wziął święto M.B. Zielnej – zwłaszcza że był to dzień urodzin Napoleona I i że w Nowogródku 1812 r. obchodzono go bardzo uroczystie – jednakże nastroj tego dnia przeniósł na jakieś nie istniejące święto, bliżej wiosny, i w ten sposób [...] datę uczył zatał<sup>4</sup>.

<sup>1</sup> M. S. Duńczewski, *Kalendarz polski i ruski na rok Pański 1759*, k. 28 v.

<sup>2</sup> L. Marinelli, *O „zagadce” Najświętszej Panny Kwietnej. Przyczynek do Mickiewiczowskiej „mariologii”*. „Pamiętnik Literacki” 2000, z. 3.

<sup>3</sup> J. Rostafiński, *Wpływ przeżyć chłopięcych Mickiewicza na obrazy ostatnich dwu ksiąg „Pana Tadeusza”*. „Rozprawy AU”. Wydział Filologiczny, seria II, 61 (1922), s. 14–15.

<sup>4</sup> S. Pigoń, komentarz w: A. Mickiewicz, *Pan Tadeusz. Historia szlachecka z roku 1811 i 1812, we dwunastu księgach wierszem*. Wyd. 5, zmienione. Wrocław 1967, s. 509. BN I 83. Najszerszej omówił S. Pigoń to zagadnienie w rozprawie *Czas akcji w „Panu Tadeuszu”*, zamieszczonej w opublikowanym przezeń w r. 1947 krakowskim tomie *Wśród twórców. Studia i szkice z dziejów literatury i oświaty* i przedrukowanej potem w jego książce *Poprzez stulecia. Studia z dziejów literatury i kultury* (Wybór i oprac. J. Maślanka. Wyd. 2. Warszawa 1985). Pisał tam m.in.: „W wypadku z M. B. Kwietną pokazał Mickiewicz oczywiście, jak mu się podobało ujmować sprawy chronologiczne *Pana Tadeusza*. Nie zamazuje on wyrazistości perspektywy czasowej, ale nie chce też jej wciskać w ciasnotę konkretności” (s. 265). I dalej: „Uzyskuje on w ten sposób jakby syntezę wiosny i lata, utwierdza w czytelniku wrażenie jakiejś pory roku osobliwej, kiedy się zbiera »pierwsze snopki ziela«, a zarazem kiedy już kwitnie mak, a zatem chwili o konturach czasowych niezbyt wyraźnych, ale o wyraźnym kolorycie uczuciowym. Popadnie przez to poeta w niezgodę z historią, w niezgodę tym bardziej uderzającą, że wypadki z lata 1812 r., żywo tkwiące w pamięci narodu, chronologicznie są tam sprecyzowane dokładnie, ale o to nie dba; wyraźnie o taką wewnętrzną harmonię cech idzie mu więcej niż o kalendarzową ścisłość czasu” (s. 267).

Identyfikacja sierpniowa nie budziła większych wątpliwości Czesława Zgorzelskiego, który pisał jednak ostrożnie:

święto nieznanne w kalendarzu liturgicznym, skojarzone tu – być może – ze świętem Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, które u nas w Polsce nosi także ludową nazwę święta Matki Boskiej Zielnej. Powraca, by przed ołtarzem w kaplicy zjednoczyć całe społeczeństwo sopliewskie, lud wiejski i towarzystwo ze dworu, żołnierzy Księstwa Warszawskiego i oficerów legionowych. Zjednoczyć w modlitwie, w pojednaniu narodowym, w szczęściu wyęsknionego wyzwolenia<sup>5</sup>.

Pigoń, wychowany na Podkarpaciu, mimo lat spędzonych w murach wileńskiego uniwersytetu nie do końca poznał ludową religijność Litwy oraz złożone realia ojczystych stron Mickiewicza. Orzekł jednak: „Takiego święta Matki Boskiej nie ma”, ale uczciwie dodał, iż właśnie:

od jego [tj. święta] wyjaśnienia zawisło ściśle ustalenie czasu akcji w ostatnich dwu księgach. [...] Jeżeli się trzymać historii, to czasowi pobytu wojsk napoleońskich w Nowogródku (9 VII) najbliższe byłoby święto M. Boskiej „Zielnej”, czyli Wniebowzięcia N.M.P., d. 15 VIII, w które po kościołach wiejskich święci się ziola i zboża. (Są jeszcze święta M.B. 2 i 16 VII, i 2 VIII, ale z „kwiatami” powiązać się nie dadzą.)<sup>6</sup>

Znakomity mickiewiczolog, ściśle trzymając się wiosennej scenerii opisanego w poemacie nabożeństwa, nie mógł nijak znaleźć koherencji między chronologią historycznych wydarzeń około połowy r. 1812 a sekwencją maryjnych uroczystości roku kościelnego. Stąd pełen rozterek wywód:

Poeta wspomina o „świeżych snopkach ziela” (XI 209), ale dodaje, że to ziele wiosenne. – Jeżeli się więc trzymać poematu, to trzeba pamiętać, że poeta wbrew historii przeniósł był wkroczenie wojsk napoleońskich na wczesną wiosnę (por. X 885 i n.)<sup>7</sup>. Na wiosnę zaś są dwa święta, dla nas ważne: Niedziela Palmowa, na Litwie zwana Kwietną (w r. 1812 przypadała 22 III, a wtenczas jeszcze kwiatów być nie mogło), oraz święto Zwiastowania N.M.P. (25 III), wśród ludu na Litwie obchodzone uroczystości, jako święto wiosny [...]. Wobec zbliżenia dat obu tych świąt możliwe jest skojarzenie się ich w umyśle poety [...]. Takiemu jednak przyjęciu sprzeciwia się stan przyrody opisany w poemacie (mnóstwo kwiatów), tym bardziej że wiosna 1812 r. była spóźniona i kwiatów w marcu nie było<sup>8</sup>.

<sup>5</sup> Cz. Zgorzelski, *Matka Boska w poezji Adama Mickiewicza*. W zb.: *Niepokalana. Kult Matki Bożej na ziemiach polskich w XIX wieku*. Red. B. Pylak, Cz. Krakowiak. Lublin 1988, s. 155, przypis 3.

<sup>6</sup> Pigoń, *ed. cit.*, s. 508–509.

<sup>7</sup> List od gen. Stanisława Fiszera z wiadomością, że „w cesarskim tajnym gabinecie stanęła wojna” (w. 884–885), mógł być latem 1811 prawdopodobny, ale już następne wiadomości potraktować należy raczej jako *pia desideria* umierającego Jacka, czyli wieści uspokajające, ale niekoniecznie prawdziwe. Tym samym rozumowanie, że scena ta sugeruje, iż Wielka Armia w *Panu Tadeuszu* wkraczała na Litwę wczesną wiosną 1812, niekoniecznie wydaje się słuszne. *Nb.* w wyd. 2 *Pana Tadeusza* (Kraków 1929) w tym samym przypisie i w tym samym miejscu Pigoń powołuje się na ks. XI, w. 43 n. Fragment ten brzmi:

Wszyscy na północ! Rzekłbyś, że wczas z wyraju  
Za ptastwem i lud ruszył do naszego kraju,  
Pędzony niepojętą, instynktową mocą.

W następnych wydaniach *Pana Tadeusza* w BN panuje tu jeszcze zamieszanie: wyd. 4 (1962) powołuje się w tym miejscu na X 43 n., co jest oczywistym błędem druku; wyd. 5 (1967) wraca do wersji wyd. 1: X 885 n.

<sup>8</sup> Pigoń, *ed. cit.*, s. 509.

Zwolennikiem natomiast genezy symbolicznej, a zatem całkowitego oderwania wydarzeń w Soplicowie od wszelakich detali chronologii historycznej, był już Konrad Górski, który skonstruował:

Jest to więc fantazja poety, który chciał końcowy obraz bezpowrotnie zapadającego w przeszłość świata staropolskiego, ale opromienionego nastrojem wiosny i obudzonych nadziei patriotycznych, ukazać na tle uroczystego święta Matki Boskiej [...] i święto takie zmyślił<sup>9</sup>.

Niedawno Michał Masłowski w semantyce tego epizodu, zgodziwszy się za sugestią Pigionia i Zgorzelskiego na sierpniowe święto, odczytał we Wniebowzięciu NMP narodową „wymowę symboliczną: jedność prowadzi do połączenia z Niebem”<sup>10</sup>.

Luigi Marinelli, wykształcony niepodal placu Santissima Annunziata, w cieniu kopuły florenckiej katedry Santa Maria del Fiore, proponuje ściśle metaforyczne skojarzenie wizyty Archanioła Gabriela w nazaretańskim domu Marii z ideą „głębokiego, teologiczno-dogmatycznego sensu święta Zwiastowania”<sup>11</sup>. Święto to, obchodzone w kościele katolickim 25 marca, rozumie więc jako myśl narodowego wcielenia, a nawet odkupienia czy wręcz zbawienia świata i dodaje:

Sama liturgia świąteczna 25 marca przekonuje nas o tym, że Mickiewicz chciał bez wątpienia kojarzyć teologiczny sens tej uroczystości z finalnym zwiastunem swego poematu. [...]

Ta wiosna, która tak bardzo przeszkadzała Rostafińskiemu, Pigionowi i innym skrupulatnym egzegetom *Pana Tadeusza*, jest idealną, „maryjną”, a nawet „teologiczną” wiosną<sup>12</sup>.

Może więc warto spróbować przyjrzeć się raz jeszcze opisom owej wiosny. Już w objaśnieniach poety do streszczenia XI księgi, do słów „Wróżby wiosenne”, czytamy:

Jeden historyk rosyjski<sup>13</sup> w podobny sposób opisuje wróżby i przeczucia ludu moskiewskiego przed wojną 1812<sup>14</sup>.

Również w Wielkim Księżstwie zaledwie minęła zima:

Ogarnęło Litwinów serca z wiosny słońcem  
Jakieś dziwne przeczucie, jak przed świata końcem, [w. 8–9]

Gdy śniegi wreszcie zeszyły i można było wyprowadzić zwierzęta z obór na wypas (a więc na Litwie nie wcześniej jak w końcu marca), zaczęły się też i *prodigia* natury:

Kiedy pierwszy raz było wygnano na wiosnę,  
Uważano, że chociaż zgłodniałe i chude,  
Nie biegło na ruń, co już umiała grude,

<sup>9</sup> K. Górski, komentarz w: A. Mickiewicz, *Pan Tadeusz*. Lwów 1931, s. 326.

<sup>10</sup> M. Masłowski, *Reinterpretacja kultu maryjnego w dziele Mickiewicza*. Tekst wygłoszony na międzynarodowej konferencji naukowej *Adam Mickiewicz. Tradycja i nowatorstwo* (Warszawa–Poznań, 19–23 X 1998).

<sup>11</sup> Marinelli, *op. cit.*, s. 206.

<sup>12</sup> *Ibidem*, s. 207.

<sup>13</sup> Do dziś nie udało się ustalić, kogo Mickiewicz miał konkretnie na myśli.

<sup>14</sup> Mickiewicz, *Pan Tadeusz*, wyd. 1967, s. 608. Z tego wydania pochodzą wszystkie cytaty z *Pana Tadeusza*; lokalizacje, jeśli nie zaznaczono inaczej, odnoszą się do ks. XI. Podkreślenia w cytatach – A. L.; podkreślenie Mickiewicza dodatkowo wyróżniono kursywą.

Lecz kładło się na rolę i schyliwszy głowy,  
Ryczało albo żuło swój pokarm zimowy. [w. 10–14]<sup>15</sup>

Także orka pod zasiewy zbóż jarych szła niesporo, a i tę zacząć można było przecież dopiero, gdy gleba dostatecznie odtajała:

I wieśniacy ciągnący na jarzynę pługi  
Nie cieszą się, jak zwykle, z końca zimy długiej,  
Nie śpiewają piosenek, pracują leniwo,  
Jakby nie pamiętali na zasiew i żniwo. [w. 15–18]

Na koniec zaczęły wracać pierwsze wędrowne ptaki i Mickiewicz zdaje się wręcz sugerować (jakby wbrew meteorologiczno-historycznym ustaleniom Rostafińskiego) wcześniejsze nadejście pierwszych znaków wiosny w „roku owym”. Główną anomalią w przyrodzie był prawie równoczesny powrót rozmaitych gatunków ptaków:

Bo już bocian przyleciał do rodzinnej sosny  
I rozpiął skrzydła białe, wczesny sztandar wiosny<sup>16</sup>;  
A za nim, krzykliwemi nadciągnawszy pułki,  
Gromadziły się ponad wodami jaskółki [!]  
I z ziemi zmarzłej brały błoto na swe domki<sup>17</sup>. [w. 23–27]

Nadleciały także słonki, żurawie i dzikie gęsi:

Słyszac to nocni stróże pytają w obawie,  
Skąd w królestwie skrzydlatem tyle zamieszania,  
Jaka burza te ptaki tak wcześnie wygania. [w. 33–35]

Na tym kończy się relacja o początkach tej ponoć nadzwyczajnie wczesnej wiosny w poemacie. Wraz z tymi oczywistymi zwiastunami nowej pory roku każe Mickiewicz również ruszyć armiom, a to już całkowicie wbrew rzeczywistej chronologii wydarzeń historycznych. Wstępny opis zamykają wersy:

O wiosno! kto cię widział wtenczas w naszym kraju,  
Pamiętna wiosno wojny, wiosno urodzaju!  
O wiosno! kto cię widział, jak byłaś kwitnąca  
Z b o ż a m i i t r a w a m i, a ludźmi błyszcząca,  
Obfita we zdarzenia, nadzieją brzemienna! [w. 71–75]

Najwyraźniej owych pięć inwokacyjnych wersów odnosi się do późniejszej fazy wiosny niż poprzednio opisana. Litwa w kwiecie i zieleni to Litwa najwcześniejszej kwietnia i maja – trudno bowiem uciec od szerokości geograficznej i warunków klimatycznych.

<sup>15</sup> Polskie przysłowia mówią: „Na Zwiastowanie bydło w polu coś dostanie”, oraz: „Na Zwiastowanie Panny Marii już się próżne bydło używi”. Zob. *Nowa księga przysłów i wyrażeń przysłowiowych polskich*. Oprac. zespół red. pod kier. J. Krzyżanowskiego. T. 2. Warszawa 1970, s. 415 (*Matka Boska Roztwarna*).

<sup>16</sup> Musiało to być w końcu marca, skoro polskie przysłowie mówi: „Na Zwiastowanie zlatują się bocianie”. Zob. *ibidem*.

<sup>17</sup> I w tym wypadku polskie przysłowia wskazują na marzec: „Na Zwiastowanie Najświętszej Panny jaskółki się pokazuja i wiosnę zwiastują”, „Na Maryi Zwiastowanie jaskółka ze snu powstała”, „Na Matkę Boską Roztwarną rzuca jaskółka swą topiel jeziorną”. Zob. *ibidem*, s. 414–415.

Przypomnijmy, że w rzeczywistości Napoleon przekroczył Niemen pod Surkontami 24 czerwca (12 VI st. st.), a 28 czerwca (16 VI st. st.) wszedł do Wilna. Soplucowo leżało jednak bardziej na południe, nieopodal traktu z Grodna przez Nowogródek i Mińsk do Smoleńska, którym przebiegała marszruta III armii, dowodzonej przez Jérôme’a Bonapartego. Siedem jej korpusów przekroczyło w dwu ostatnich dniach czerwca Niemen pod Grodnem, gdzie nakazano wojsku kilkudniowe leże. Tak więc korpus V, którym dowodził książę Józef Poniatowski, wszedł do Nowogródka dopiero 9 lipca<sup>18</sup>. Na tym to terenie, gdzieś

[...] od Grodna po Słonim,  
Gdy król rozkazał wojsku dać trzy dni wytchnienia. [w. 82–83]

Soplucowo leżało tuż przy wielkiej drodze,  
Którą od strony Niemna ciągnęli dwaj wodze:  
Nasz książę Józef i król westfalski Hieronim. [w. 79–81]

Zauważmy, że owe trzy dni przerwy w marszu, zarządzanej przez westfalskiego króla zaraz po sforsowaniu Niemna, Mickiewicz przeniósł do Soplucowa, co może oznaczać, że siedzibę Horeszków niekoniecznie trzeba umieszczać między Nowogródkiem a Koreliczami, ale raczej dużo bliżej sejmowego ongiś Grodna. W każdym razie Wielka Armia już na początku lipca (między 2 a 5) dotarła do Soplucowa<sup>19</sup>. Następnego dnia po rozkwaterowaniu wojska wypadało maryjne święto:

Już wschodził uroczysty dzień *Najświętszej Panny  
Kwietnej*<sup>20</sup>. [...] [w. 153–154]

Kto poprawił formę „Kwietnej” z autografu na „Kwietniój” w pierwodruku, zachowaną również w wydaniu paryskim z r. 1844, trudno będzie ustalić. Zapewne korektorzy, ale kto? Sam Mickiewicz, może Ignacy Domeyko, czy raczej przepisujący tekst Bogdan Jański i Stefan Zan? A może Aleksander Jełowicki już w trakcie druku? Żeński dopełniacz liczby pojedynczej w formie „kwietniój” nigdzie więcej u Mickiewicza nie występuje<sup>21</sup>. Sposób zapisu pierwodruku wskazuje, że słowo wymawiano prawie jak „kwietnij” (a więc nie twardo: „kwietnej”), czyli mocno palatalizując końcówkę. Jeszcze tzw. Słownik Wileński po połowie XIX w. podaje formę „kwietni”, „kwietnia” obok „kwietny”<sup>22</sup>. Ważny to ślad „polsko-litewskości” tego określenia, nie tylko w sensie kresowej polszczyzny używanej na Wileńszczyź-

<sup>18</sup> Zob. M. K u k i e l, *Wojna 1812 roku*. T. 1–2. Kraków 1937. – B. D u n d u l i s, *Napoléon et la Lithuanie en 1812*. Paris 1940. W zbiorach warszawskiego Muzeum Literatury im. Adama Mickiewicza znajduje się autolitografia Albrechta A d a m a, podpisana: *Marsch des IV Armeecorps auf dem Wege von Piloni nach Kroni am 1. Juli 1812* (nr inw. ML B.147), pochodząca z albumu *Voyage pittoresque et militaire de Willenberg en Prusse jusqu’à Moscou, fait en 1812. Pris sur terrain méme et litographié par Albert Adam* (Munich 1827). Przedstawia ona przemarsz IV korpusu właśnie przez okolice Nowogródka.

<sup>19</sup> Słusznie zauważa P i g o Ń w przypisie do w. 88 ks. XI (*ed. cit.*, s. 504–505), „że poeta nie utrzymał przez cały ciąg poematu tego samego umiejscowienia geograficznego dla dworu Sędziego; wiązał go raz z tą, raz z inną okolicą”.

<sup>20</sup> Tak w autografie, natomiast w pierwodruku na s. 217: „Kwietniój”.

<sup>21</sup> Zob. *Słownik języka Adama Mickiewicza*. Red. K. G ó r s k i, S. H r a b e c. T. 3. Wrocław 1968, s. 606.

<sup>22</sup> Zob. *Słownik języka polskiego [...] do podręcznego użytku*. Wypracowany przez A. Z d a n o w i c z a [i in.]. Cz. 1. Wilno 1861, s. 573.

nie<sup>23</sup>. Warto bowiem odnotować, że w języku litewskim „*kvietinis*” znaczy ‘pszenny’, ‘pszeniczny’, gdyż „*kwietis*” to ‘pszenica’, stąd i „*kvietiena*” – ‘pszeniczne pole’<sup>24</sup>.

Wróćmy jednak do wydarzeń w Soplicowym dworze, gdzie stanęli pod wieczór dnia poprzedniego na kwaterach polscy oficerowie, a Wojski na wyraźne życzenie generała Dąbrowskiego przygotowywał ucztę – godną

[...] wielkiej dnia uroczystości,  
Co jest świętem kościelnym i świętem rodziny;  
Jutro odbyć się mają trzech par zaręczyny, [w. 104–106]

Wraz z jutrzeńką owego podwójnego dla dworu w Soplicowie święta –

[...] pospólstwo litewskie z całej okolicy  
Zebrało się przed wschodem wokoło kaplicy,  
Jak gdyby na nowego ogłoszenie cudu.  
Zbiór ten pochodził w części z pobożności ludu,  
A w części z ciekawości [...] [w. 182–186]

Wyszła msza. Nie obejmie świątynia maleńka  
Całego zgromadzenia; lud na trawie klęka,  
Patrząc we drzwi kaplicy, odkrywają głowy:  
Włos litewskiego ludu, biały albo płowy,  
Pożłacał się jako łan dojrzałego żyta;  
Gdzieś kraśna główka dziewczęca wykwiła,  
Ubrana w świeże kwiaty albo w pawie oczy  
I wstęgi rozplecione, ozdoby warkoczy,  
Śród głów męskich, jak w zbożu bławat i kąkole,  
Klęczący różnobarwny tłum okrywa pole,  
A na głos dzwonka, niby na wiatru powianie,  
Chylą się wszystkie głowy jak kłosa na łanie. [w. 196–207]

Te iście homeryckie porównania, oparte na obrazie łanu dojrzałego zboża, w którym płowe głowy to kłosa, a dziewczęce wieńce i korony to chabry i kąkole, nie wydają się przypadkowe. Także klęczący lud, który barwnością strojów przykrył całkiem zieleń łąki, którego płowe głowy chylą się w trakcie nabożeństwa, to przecież nie polska szlachta, nawet zaściankowa, ale litewscy i ruscy chłopci, poddani Sopliców.

Przydworską kaplicę (kto wie, czy nie poświęconą Matce Boskiej) umajono całą, przybrano zieleń (a tradycja nakazywała używać wonnego tataraku) i obwieszono wiankami z polnych kwiatów (zapewne z używanego od Bożego Ciała po Wniebowzięcie polnego rozchodnika):

Wieśniaczki dziś na ołtarz Matki Zbawiciela  
Niosą pierwszy dar wiosny, świeże snopki ziela<sup>25</sup>;

<sup>23</sup> Wyjątkowa forma „kwietniój” nie musiała być narzucona w korekcie, mógł to być błąd kopysty, a najpewniej zecera, gdyż tekst składali Francuzi.

<sup>24</sup> Zob. A. Kalėda, B. Kalėdienė, M. Niedzviecka, *Lietuvių-lenkų kalbų žodynas*. Vilnius 1991, s. 231. Również np. Ostra Brama (wcześniej Brama Miednicka), położona we wschodniej dzielnicy Wilna zwanej Ostrym Końcem, wydaje się polonizacją litewskiego słowa „*rušros*”, oznaczającego ‘wschód słońca’, ‘świt’, ale również ‘jutrzeńkę’ i ‘zorzę’, co dokładnie odpowiada topografii stołecznego miasta. Etymologie tego rodzaju od dawna wywołują polsko-litewskie spory, obie strony bowiem używają ich w argumentach polityczno-etnicznych.

<sup>25</sup> „Pierwszy dar wiosny” może też znaczyć, że następnymi będą już owoce, np. jagody, dojrzewające w lasach pod koniec czerwca.

Wszystko wkóło ubrane w bukiety i w wianki:  
 Ołtarz, obraz, a nawet dzwonica i ganki. [w. 208–211]

Na koniec – tak strój, jak i zachowanie ubranej po chłopsku Zosi nawiązują do ludowości tego świątecznego dnia:

Miała wianek na głowie jako narzeczona,  
 Zresztą ubior ten samy, w jakim dziś w kaplicy  
 Składała snop wiosenny dla Boga Rodzicy.  
 Ujęła znów dla gości nowy snopek ziela;  
 Jedną ręką zeń kwiaty i trawy rozdziela,  
 Drugą swój sierp błyszczący poprawia na głowie.  
 Brali ziółka, całując jej ręce wodzowie. [w. 589–595]

Zachwyceni dziewczyny urodą, postawą,  
 A szczególnie jej strojem litewskim, prostaczym; [w. 601–602]

Tak bowiem właśnie, po litewsku, chociaż wbrew woli Telimeny, wystąpiła Zosia na swych zaręczynach. Mickiewicz, szkicując ów strój litewski, zatrzymał się dłużej właśnie nad przybraniem jej głowy:

Na skroniach zielonego wianek rozmarynu.  
 Wstążki warkoczów Zosia rzuciła na barki,  
 A na czoło włożyła z wyczajem żniwiarki  
 Sierp krzywy, świeżem żęciem traw oszlifowany,  
 Jasny jak nów miesięczny nad czołem Dyjany. [w. 636–640]

Miała więc na głowie brzeszczot sierpa, lśniący po żęciu trawy, chociaż niekoniecznie musiały to być sianokosy, do których na niskich łąkach Litwy używało się z zasady kos. Sierp ten nie mógł bowiem być jeszcze użyty do żniw, a to wskazuje wyraźnie na późną wiosnę i wyklucza np. sierpniowe święto maryjne. *Nb.* chciałoby się w owym półksiężycu Artemidy odczytać aluzję do srebrnego sierpa pod obrazem Matki Boskiej Ostrobramskiej, ale niestety, Mickiewicz nic o nim jeszcze nie wiedział, gdyż ogromne to wotum umieszczono w kaplicy wiele lat po jego ostatecznym wyjeździe z Wilna. Tyle o wiosnie 1812 w poemacie. A co o Matce Bożej?

Matka Boska Ostrobramska występuje w *Panu Tadeuszu* tylko jeden raz, w wersji 6 księgi I („w Ostrej świecisz Bramie”), natomiast Częstochowska – dwukrotnie: w wersji 5 księgi I („Panno Święta, co jasnej bronisz Częstochowy”) oraz w księdze IV (w. 305–308), kiedy to ksiądz Robak zachwala jasnogórską tabakę. W początkowych wersach poematu pojawia się również Matka Boska z dawnego kościoła jezuitów w Nowogródku, której wizerunek przeniesiono po kasacie zakonu do zamkowej fary<sup>26</sup>.

Poza tajemniczą Matką Boską Kwietną jest jeszcze wcześniej, u młodego Mickiewicza, Matka Boska z kościoła bazylikańskiego w Borunach koło Oszmiany<sup>27</sup> (przypomniana także w *Noclegu*), znak dewocji w buduarze z wiersza *Pani Anieła*, gdzie

<sup>26</sup> O nowogródzkiej farze zob. A. A. B a j o r, *Mickiewicza młodości kraje. Przewodnik po Nowogródzczyźnie i Wilnie*. Wilno 1998, s. 27–29. Obraz w r. 1992 został gruntownie odnowiony przez polskich konserwatorów.

<sup>27</sup> Przy klasztorze bazylikańskim istniała 6-klasowa szkoła, w której uczył swego czasu były jezuita K. Wyrwicz, a którą spośród przyjaciół Mickiewicza ukończyli A. E. Odyniec oraz Ignacy i Leonard Chodźkowie, pochodzący z unickich rodzin. Po roku 1839 cerkiew oddano prawosławiu.



W pudrze leżał Akwinat, herezyi piorun,  
A wśród peruk obrazek cudnej Matki z Borun. [w. 21–22]<sup>28</sup>

Natomiast „Matka Bolesna” z napisanego w 1830 r. wiersza *Do matki Polki* nawiązuje, być może, do oglądanej wówczas wielokrotnie w Rzymie watykańskiej piety Michała Anioła. Tak oto wyczerpują się jakiegokolwiek aluzje do konkretnych wyobrażeń Matki Boskiej przed wydaniem *Pana Tadeusza*, czyli połową 1834 roku.

Spośród pięciu wymienionych do tego czasu przez poetę obrazów maryjnych na pierwszym miejscu był więc częstochowski<sup>29</sup>, o którym Robak mówi:

„[...] obraz tyłu cudami wślawiony  
Bogarodzicy Panny, Królowej Korony  
Polskiej; zowią ją dotąd i Księżną Litewską!  
Koronę jeszcze dotąd piastuje królewska,  
Lecz na Litewskim Księstwie teraz szyma siedzi!” [IV, w. 305–309]

Spośród 12 świąt maryjnych, jakie znajdowały się w przedrozbiorowych kalendarzach katolickich na terenie Rzeczypospolitej, pięć, oznaczonych na czerwono, było dniami wolnymi od pracy: Oczyszczenie NMP (*Purificatio BVM*), wśród ludu zwane świętem Matki Boskiej Gromnicznej, obchodzone 2 lutego; Zwiastowanie NMP (*Anunciatio Dominica*), zwane świętem Matki Boskiej Roztwornej, Strumiennej lub Zagrzewnej, obchodzone 25 marca; Wniebowzięcie NMP (*Assumptio, Ascensio, Dormitio, Depositio, Pausatio BVM*), zwane wśród ludu świętem Matki Boskiej Zielnej, a wśród unitów Zaśnięciem lub Odpocznieniem NMP, obchodzone 15 sierpnia; Narodzenie NMP (*Nativitas BVM*), zwane świętem Matki Boskiej Siewnej, obchodzone 8 września; Niepokalane Poczęcie NMP (*Conceptio* lub *Sanctificatio BVM*), obchodzone 8 grudnia.

Inne maryjne święta, które zalecano już wówczas obchodzić w najbliższą niedzielę, to: Zaślubiny NMP (*Desponsatio BVM*), wypadające 22 stycznia; Nawiedzenie NMP (*Visitatio BVM*), zwane świętem Matki Boskiej Jagodnej, które wypadało wówczas 2 lipca i dopiero po Soborze Watykańskim II przeniesione zostało na 31 maja; święto Matki Boskiej Szkaplerznej, zainicjowane w Anglii przez karmelitów, a związane z noszeniem na piersiach i plecach dwóch połączonych tasiemkami kawałków tkaniny z wizerunkami NMP z Dzieciątkiem oraz świętych patronów, wypadające 16 lipca; NMP Anielską obchodzono (szczególnie w kręgach franciszkańskich) jako odpust Porcjunkuły (od nazwy pustelni Portiuncula pod Asyżem) 2 sierpnia i to było główne święto NMP w Nowogródku; związane z cudem rzymskiej bazyliki Santa Maria Maggiore święto NMP Śnieżnej (*BVM ad Nives* lub *Nivis*) obchodzono 5 sierpnia; Ofiarowanie NMP (*Presentatio ad Templum, Oblatio, Illatio BVM*) obchodzono 21 listopada, dzień NMP Loretańskiej wypadał 10 grudnia. Ponadto w niektórych diecezjach obchodzono święto NMP od Męczenników (*BVM ad Martyres*), które najczęściej wypadało 13 maja

<sup>28</sup> A. Mickiewicz, *Dziela*. Wyd. Jubileuszowe. T. 1. Warszawa 1955, s. 27.

<sup>29</sup> Pierwszy cudowny opis obrazów Najświętszej Marii Panny na ziemiach Rzeczypospolitej daje P. H. Pruszczyk: *Morze łaski Bożej, które Pan Bóg w Koronie Polskiej po różnych miejscach przy obrazach Chrystusa Pana i Matki Jego Przenajświętszej na serca ludzi pobożnych i w potrzebach ratunku żądających z głębokości miłosierdzia swego nieprzebranego co dzień obficie wylewa*. Kraków 1662 (wyd. 2: 1740).

i tylko w Krakowie było przenoszone na 21 maja, z powodu bliskości dnia patrona archikatedry<sup>30</sup>.

Uroczyste umieszczanie koron (przysyłanych najczęściej z Rzymu) na obrazach uchodziło od XVIII w. za swoistą nobilitację świętych *imagines* i stanowiło najwyższe uznanie ich cudownych mocy<sup>31</sup>. Pierwsza na terenach Rzeczypospolitej koronacja częstochowska odbyła się 8 września 1717, w dzień święta Narodzenia Najświętszej Marii Panny, a przewodniczył trwającym przez całą oktawę obchodom biskup chełmski Krzysztof Jan Szembek. Ale już rok później analogicznej koronacji dokonano na najsłynniejszym obrazie Marii w Wielkim Księstwie Litewskim. W dzień Świętej Rozalii, 4 września 1718, biskup wileński Konstanty Kazimierz Brzostowski ukoronował obraz Matki Boskiej Pocieszenia w farnym kościele w Trokach. Podobno gdzieś w początkach w. XVII całopostaciową ikonę Marii siedzącej na tronie przecięto na pół. Według tradycji była ona darem cesarza bizantyjskiego Emanuela II Paleologa dla księcia Witolda, który już w 1409 r. umieścił ją w świątyni swej trockiej stolicy<sup>32</sup>. Kult Matki Boskiej Trockiej szczególnie popierali wileńscy jezuita – dość wspomnieć, że ksiądz Skarga w r. 1611 sprowadził do Jej świątyni udającego się pod Smoleńsk Zygmunta III i królową Konstancję. Co roku również wyruszała z Wilna do Trok piesza pielgrzymka – albo wiosną, albo latem, a najczęściej w rocznicę koronacji. Pierwszy nocleg wypadał w Ponarach, drugi w Wace, trzeci w Piotuchowie, a celem były Nowe Troki, tak aby na czwarty dzień, w święto Narodzenia NMP, dotrzeć do sanktuarium<sup>33</sup>. Główny odpust był tam jednak na początku lata, w dzień Nawie-

<sup>30</sup> Zob. odpowiednie stronicze kalendarzowe w: R. P o l l a c z, *Heroina chrześcijańska, rozmaitością modlitw i strzelistymi aktami nieoszacowanych Łaski Boskiej skarbów i niebieskiego Królestwa nabywająca [...]*. Częstochowa 1794. Zob. też M. K o r o l k o, *Leksykon kultury religijnej w Polsce. Miejsca – obrzędy – wspólnoty. (Z przydatkiem literackich wypisów)*. Warszawa 1999. *Nb.* w dzisiejszej diecezji wrocławskiej czci się ikonę nawiązującą do rzymskiej Salus Populi Romani, według tradycji pochodząca z namiotu królewskiego pod Grunwaldem, znaną jako Zwycięska Matka Boża Brdowska, której odpust w Brdowie pod Izbicą Kujawską odbywa się w pierwszą niedzielę lipca.

<sup>31</sup> Zob. W. N o w a k o w s k i, *O cudownych obrazach w Polsce Przenajświętszej Matki Bożej*. Kraków 1902. – S. M. G r a z y n a o Wszechpośrednictwa M. B., S. M. G i z e l a o Niepokalanego Serca Maryi, R. S z y m c z a k, *Z dawna Polski tyś Królową. Koronowane wizerunki Matki Bożej 1717–1990*. Szymanów 1990.

<sup>32</sup> Typ całopostaciowej tronującej Madonny z Dzieciątkiem na kolanach umieszczonym przy prawej ręce należy do późnej ikonografii bizantyjskiej z XIII–XV wieku. Zob. W. N. Ł a z a r i e w, *Istoria wizantijskiej żywopisi*. T. 2. Moskwa 1986, tabl. 459 (ikona ze zbiorów Muzeum Sztuk Plastycznych w Moskwie). Biorąc pod uwagę fizjonomiczne cechy Marii i Dzieciątka w ikonie trockiej, można przypuścić, że powstała ona w cesarskim Konstantynopolu albo w jednym z klasztorów Mistràs w Lakonii na Peloponezie. Był to ostatni ośrodek kultury bizantyjskiej w wiekach XIV i XV na terenie Morei, rządzonej przez despotów, czyli braci cesarza Paleologa. Centrum to utrzymywało związki artystyczne i religijne z katolikami weneckich kolonii. Twarze obu postaci, mocno odbiegając od kanonu bizantyjskiego, wykazują podobieństwo do stylu malarstwa włoskiego humanizmu. Analogiczny obraz Marii czczony jest w na południu Włoch.

<sup>33</sup> Sarbiewski jest autorem czterech łacińskich hymnów związanych z pielgrzymką odbytą w kwietniu 1622, napisanych jako epoda 9 dla Janusza Skumina-Tyszkiewicza, który przed bitwą chocimską był wojewodą mściławskim, a po niej wojewodą trockim, na koniec wileńskim. Wydany ponoć po raz pierwszy w Antwerpii w r. 1624 u Montiego jako druk samoistny, utwór był skomponowany na kształt czterech stacji pątniczej trasy między Wilnem a Trokami, stąd nosił tytuł *Quattuor Leucae Virginis Matris seu publica ac solemnis ad aedem Divae Virginis Matris Trocensem processio*. Zob. M. K. S a r b i e w s k i, „Liryki” oraz „Droga rzymska” i fragment „Lechiady”. Przeł. T. K a r y ł o w s k i. Oprac. M. K o r o l k o, J. O k o Ń. Warszawa 1980.

dzenia NMP, który wypadł 2 lipca, ale z zasady przenoszono go w okresie porobiorowym na najbliższą niedzielę. W czasach pobytu Mickiewicza w ojczyźnie była to w latach 1813, 1819, 1824 niedziela 4 lipca, a w r. 1812 niedziela ta przypadała na 5 lipca.

W północnej części Wielkiego Księstwa Litewskiego Białynicze (koło Mohylewa) z karmelickim kościołem i cudownym obrazem NMP, koronowanym w r. 1761, stały się głównym miejscem pielgrzymkowym katolików dzisiejszej Białorusi. Obraz Matki Boskiej Śnieżnej w Szydłowie (Sidlawa), koronowany w r. 1786, chronił katolicką Żmudź. Niewielki wizerunek Matki Boskiej w Żyrowicach (wspomniany przez Mickiewicza w objaśnieniach do początkowych wersów *Pana Tadeusza*), koronowany w 1730, przed którego kopią w Rzymie Mickiewicz modlił się często z Odyńcem, stanowił główne bazylińskie sanktuarium unitów tych ziem. Natomiast właśnie trocki obraz Matki Boskiej Pocieszenia (*BVM Consolationis*) stanie się narodowym, ściśle katolickim sanktuarium maryjnym etnicznej Litwy.

Polskojęzyczne Wilno miało bowiem tradycję osobną. Najstarszym obrazem czczonym w murach litewskiej stolicy była Matka Boska Świętomichalska, koronowana 8 września 1750, umieszczona wówczas w sapieżyńskim kościele panien bernardynek. Ten najstarszy wileński obiekt kultu maryjnego przeniesiono ostatnio do archikatedry Św. Św. Stanisława i Władysława. Również na terenie kolegium jezuitów w parafialnym kościele Św. Jana czczono od XVII w. przywiezioną z Loreto kopię tamtejszej figurki Matki Boskiej<sup>34</sup>. Wraz z kasatą w r. 1773 kult w tym miejscu wygasł, natomiast w ciągu XVIII i w XIX w. wzrastało znaczenie obrazu Matki Boskiej Miłosierdzia umieszczonego od wewnątrz na wschodniej bramie miejskiej. Przy tej to Ostrej Bramie w latach 1633–1654 karmelici wybudowali kościół pod wezwaniem św. Teresy, a w 1668 r. otrzymali zezwolenie na przykrycie niszy z obrazem niewielką kaplicą połączoną schodami z ich świątynią. Przymurowaną od strony miasta do wschodniej bramy wieży kaplicę poświęcił 12 kwietnia 1671 biskup wileński Aleksander Sapieha. Zniesienie zakonu jezuitów w r. 1773 sprawiło, że Klemens XIV uznał oficjalnie kaplicę ostrobramską za miejsce kultu publicznego i nawet utworzono przy nim Bractwo Opieki NMP. Tak więc już w czasach młodości Mickiewicza był to główny na terenie Wilna ośrodek kultu maryjnego, ale sama Matka Boska Ostrobramska koronacji dostąpiła dopiero 2 lipca 1927<sup>35</sup>.

W roku przestępnym 1812 Wielkanoc wypadła 29 marca, Boże Ciało – 28 maja, jego oktawa zaś – 5 czerwca. Jednak mocą ukazu cara Pawła I z 26 lipca 1799 w byłym Księstwie Litewskim urzędowo wprowadzony został od 1 stycznia 1800 kalendarz juliański (czyli tzw. stary styl), używany dotąd na tym terenie jedynie w kościołach greckokatolickich i prawosławnych. Zgodnie z tym kalendarzem Wielkanoc 1812 wypadła 21 kwietnia (czyli 3 maja w kalendarzu grego-

<sup>34</sup> Unikatowe w polskich zbiorach (Bibl. Uniwersytetu Warszawskiego) dziełko jezuita J. Dre w s a *Methodus peregrinationis menstruae Marianae ad imagines Deiparae Virginis perditationes Regni Poloniae et M. Ducatus Lituaniae miraculis celebriores pro publicis privatisque necessitatibus sine fatigatione, fructuose tamen instituendae proposita [...]* (Vilnae 1684) zawiera miedziorytnicze wobrażenia najważniejszych obrazów maryjnych Rzeczypospolitej, w tym wszystkie dotąd tu wymienione z terenu Wielkiego Księstwa Litewskiego.

<sup>35</sup> *Matka Miłosierdzia z Ostrej Bramy. 1927 – 2 lipca – 1977. W 50 rocznicę koronacji obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej*. Santa Severa (Roma) 1977. Nieprzypadkowo chyba w przytoczonym parę lat wcześniej do Polski Wilnie na dzień koronacji wybrano maryjne święto Litwinów – pojedynczy charakter owej daty trudno całkowicie wykluczyć.

riańskim), jako że pełnia marcowa tego roku (po której obchodzą Wielkanoc katolicy) wypadła w sobotę 28 marca (16 III st. st.), kwietniowa zaś, wyznaczająca owego roku datę Wielkanocy dla prawosławnych i unitów, przypadła na niedzielę 26 kwietnia (14 IV st. st.). Boże Ciało zgodnie z „rządowym” kalendarzem rosyjskim winno być obchodzone 20 czerwca, co w kalendarzu gregoriańskim dawało właśnie datę 2 lipca.

Witold Kozłowski, autor niesłusznie zapomnianego artykułu napisanego w Paryżu w r. 1947, na podstawie tych kalendarzowych wyliczeń doszedł do przekonania, że kiedy Wielka Armia stanęła w wojewódzkim, rodzinnym mieście Mickiewicza 8–9 lipca, to

nazajutrz po wkroczeniu wojsk napoleońskich obchodzono w Nowogródku oktawę Bożego Ciała. Nie było to wprawdzie święto uroczyste w ścisłym znaczeniu, święto *ex praecepto*, ale wiązały się z nim ceremonie najuroczyściej w Polsce odbywane. I właśnie tej uroczystości towarzyszy u nas starodawny zwyczaj święcenia wianków z ziół! Co więcej, wydaje się, że zwyczaj święcenia wianków w oktawę Bożego Ciała ma za sobą dawność<sup>36</sup>.

Powołując się na świadectwa Kolberga, Wójcickiego, a i wcześniejsze (np. *Nowych Aten* Benedykta Chmielowskiego) – autor proponuje rozwiązanie „zagadki” Najświętszej Panny Kwietnej jako dnia zamykającego obchody Bożego Ciała. Przywołane przez Kozłowskiego autorytety pochodzą z Małopolski i Ziemi Ruskich, może więc nie od rzeczy byłoby wesprzeć je źródłem litewskim. Pijar Jan Ludwik Łunkiewicz w wydanym jeszcze za życia Mickiewicza kompendium katolickich obrzędów na Litwie pisze:

Podczas uroczystości Bożego Ciała, a najczęściej w dzień jego oktawy, poświęcają się pęczki lub wianeczki z różnych, szczególnie wspaniałych ziół i kwiatów uwite. Zwyczaj święcenia wianków w czasie Bożego Ciała stąd powstał: uroczystość Bożego Ciała obchodzi się w tej porze roku, kiedy nowe rośliny i zioła [!] na pokarm i lekarstwo zdatnymi się stają. Nadto chrześcijanie od początku wprowadzenia tej uroczystości, dla tym świetniejszego jej obchodu, znosili do kościoła kwiaty i robili z nich girlandy i wieńce, którymi ołtarze i świątynie Pańskie zdobili, co dotąd w niektórych miejscach się zachowuje. [...] Poświęcone wianeczki i zioła lud ze czcią zachowuje i z ufnością w różnych potrzebach używa, osobliwie w czasie grzmotów i nawałnic [!] kadzenie z nich czyni. Tego zabobonem nazwać nie można, bo tu moc i dzielność słowem Bożym, w czasie poświęcenia nad ziołami odmówionym, nie zaś samym ziołom się przypisuje<sup>37</sup>.

Ale tenże znawca liturgii parę stron dalej stwierdza, że obchodzona 15 sierpnia

uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny w pospolitym języku zowie się Zielną, dlatego, że w tym dniu lud zwykł przynosić do poświęcenia zioła; chociaż właściwie nie zioła, ale zboża i różne nowe owoce w tym dniu poświęcać się powinny. Kościół ś. przy tym święceniu ziół, kłosów zboża i owoców składa za nie dzięki Bogu i o łaskę dobrego onych spożycia Go prosi. Święcąc zioła i kwiaty, przypomina jeszcze wiernym cnoty Marii, która w *Piśmie Ś.* do ziół i kwiatów się porównywa. [...] Lud dlatego z owocami i kłosami zbóż różnych zioła do poświęcenia przynosi, aby podziękował Bogu, że one także, jak zboże i owoce, do użytku ludzi i zwierząt przeznaczył tudzież dał im moc leczenia rozmaitych chorób, jakim ludzie i zwierzęta podlegają<sup>38</sup>.

<sup>36</sup> W. K o z ł o w s k i, *Nabożeństwo w Soplicowie*. W zb.: *Adam Mickiewicz. Księga w stulecie zgonu*. Londyn 1956, s. 433–434.

<sup>37</sup> J. L. Ł u n k i e w i c z, *Wykład obrzędów i religijnych obyczajów rzymskokatolickiego Kościoła, ze względu na ich duchowne znaczenie zebrany i ułożony*. Wilno 1851, s. 72–73.

<sup>38</sup> *Ibidem*, s. 74–75.

Już w edycji *Pana Tadeusza* przygotowanej przez Józefa Kallenbacha i Jana Łosia krótko przed opublikowaniem rozprawy Rostafińskiego wydawcy powołali się przy objaśnieniu „zagadki” Najświętszej Panny Kwietnej na zdanie Piotra Chmielowskiego, który wiedziony zracjonalizowaną intuicją, odważył się pomyśleć inaczej niż inni:

takiego święta nie ma właściwie; jakie istniejące miał na myśli poeta, trudno odgadnąć; ze względów ściśle historycznych (tj. czasu wyprawy Napoleona) należałoby przypuszczać, że dzień Nawiedzenia Najświętszej Panny, 2 lipca, uświetniony został przez Mickiewicza przydomkiem: „K w i e t n y”<sup>39</sup>.

W roku 1812 święto *Visitatio Mariae* wypadło w czwartek, obchodzone zatem być powinno w niedzielę 5 lipca, a więc niemalże jeszcze w oktawie „moskiewskiej”, „rządowej”, oficjalnej daty Bożego Ciała. (Na szczęście od 1806 r. nie obowiązywał już nigdzie rewolucyjny kalendarz francuski i nie musimy obliczać, jakich byłby to dzień miesiąca *Messidor*.) W Kościele prawosławnym nie ma Bożego Ciała ani też osobnego święta Nawiedzenia NMP, a 2 lipca Kościół ten, a z nim również greckokatolicki, obchodzi Położenie Rizy Bogorodicy, czyli rocznicę przeniesienia relikwii szaty Najświętszej Marii Panny do konstantynopolitańskiego sanktuarium na Blachernach<sup>40</sup>, gdzie do kwietnia 1204 przechowywano również całun Chrystusa, dziś znany jako turyński.

Uroczystość Nawiedzenia NMP wywodzi się ze zdarzenia, o którym opowiada *Ewangelia* św. Łukasza (1, 39–56), kiedy to brzemienna Maria udała się z Nazaretu do Judei (prawdopodobnie do Ain Karim lub Hebronu), aby złożyć wizytę Elżbiecie, noszącej w swym łonie Jana Chrzciciela, i pozostała u niej trzy miesiące.

Nawiedzinom tym towarzyszyło uświęcenie Poprzednika Pańskiego jeszcze w żywocie Matki i uczczenie Najświętszej Panny przez św. Elżbietę, jako Matki Syna Bożego, pierwsze, jakie ją spotkało ze strony rodzaju ludzkiego, a wreszcie cudowny, dziękczynny i proroczy śpiew Marii, jakim jest kantyk *Magnificat*<sup>41</sup>.

Święto kościelne ogłosił papież Bonifacy IX w r. 1389, a więc kościół wybudowany przez Witolda w Trokach był jednym z pierwszych pod tym wezwaniem. Sobór florencki w r. 1441 nakazał to święto całej Europie, lecz już od końca XVI w. zaczęło tracić na znaczeniu, skoro Pius V odjął mu oktawę. Papież Klemens VIII<sup>42</sup> podniósł je do rzędu *duplex maius*, ale już około r. 1800 obchodzone było przede wszystkim przez dominikanów, karmelitów i serwitów.

Najsłynniejsze w Wielkim Księstwie Litewskim sanktuarium Nawiedzenia mieściło się właśnie w Trokach, a na sąsiednich terenach odpust Nawiedzenia

<sup>39</sup> P. Chmielowski, komentarz w: A. Mickiewicz, *Pan Tadeusz*. Warszawa 1906. Cyt. z: A. Mickiewicz, *Pan Tadeusz*. Wyd. J. Kallenbach, J. Łoś. Lwów 1921, s. 354. Podkreśl. A. L.

<sup>40</sup> Zob. M. Gębarowicz, *Mater Misericordiae / Pokrow / Pokrowa w sztuce i legendzie środkowowschodniej Europy*. Wrocław 1986. Na s. 86 ten znakomity lwowski historyk zwraca uwagę, że w Konstantynopolu związany z tym świętem „był obraz Matki Boskiej noszący nazwę *Episkepsis*, którą na podstawie słowników tłumaczy się zazwyczaj *Odwiedzenie* lub *Wizytacja*, jako aluzję do uznawanego w ogólnych wierzeniach schodzenia Ducha Św.”

<sup>41</sup> *Podręczna encyklopedia kościelna*. Red. Z. Chełmiński. T. 27/28. Warszawa 1912, s. 335.

<sup>42</sup> Według tradycji obraz Najświętszej Marii Panny w pobemardyńskim kościele w Budstawiu na Wileńszczyźnie został w 1598 r. ofiarowany Janowi Pacowi, wojewodzie mińskiemu, przez Klemensa VIII, który 10 lat wcześniej był nuncjuszem w Polsce.

świętowano 2 lipca w Kodniu, Sejnach, Lubawie koło Ostródy, Stoczku Warmińskim, Hodyszewie koło Łomży, Wąsoszu koło Grajewa – poprzestańmy tylko na najbliższych Trok ośrodkach kultu maryjnego. Matka Boska Trocka miała swoją „filię” w Inflantach, w Agłonie nad Dźwiną, w dawnym powiecie dyneburskim, ówczesnej guberni witebskiej, gdzie od 1700 r. w kościele Dominikanów znajdowała się kopia obrazu trockiego. Sądząc z zachowanych miedziorytów – w przewodniku pielgrzymim jezuita Drewsa (1684) oraz rycinie wrocławskiego rytownika Bartłomieja Strachowskiego (z okazji koronacji w 1718), jak też i z aktualnego wyglądu przykrytej srebrną blachą (z tłem sporządzonym z licznych wotów) ikony, Maria z Dzieciątkiem (siedzącym na jej prawym kolanie) w lewej ręce trzyma gałązkę trójkwiatowej róży, którą Jezus błogosławi. Jedyny to więc na terenie Litwy obraz Marii z kwiatem w ręce, czyli Najświętszej Panny Kwietnej. Najnowszy przewodnik turystyczny podaje:

jest to pochodzący z II połowy XVI wieku obraz olejny w stylu bizantyjskim, nieznanego autora, namalowany na blasze miedzianej, umocowanej na desce dębowej (niektórzy skłonni są datować powstanie obrazu na XII lub XIII wiek), przedstawiający Najświętszą Pannę, prawym ramieniem obejmującą Dzieciątko Jezus, a w lewej ręce trzymającą potrójny kwiat róży<sup>43</sup>.

Poza agłońską kopią również obraz Najświętszej Marii Panny z Dzieciątkiem i trójkwiatową różą w pokarmelickim kościele Nawiedzenia NPM w Wąsoszu jest wzorowany na obrazie trockim: stanowi jego lustrzane odbicie. Korony na nim sprawił wojski mściśławski Jan Połupięta jeszcze w r. 1659 – jest to więc najstarszy koronowany obraz Matki Boskiej Pocieszenia na terenie całej Rzeczypospolitej, uhonorowany w ten sposób dużo wcześniej niż jego trocki oryginał<sup>44</sup>.

Mamy tu do czynienia z wariantem ikonograficznego typu obrazu maryjnego, znanego od średniowiecza również w sztuce Europy zachodniej, najczęściej flamandzkiej, ale przede wszystkim włoskiej, gdzie zwany jest „*Madonna della Rosa*”. W wyobrażeniu tym najczęściej Dziewica (bardzo rzadko Dzieciątko Jezus) trzyma w ręce ten właśnie symboliczny kwiat<sup>45</sup>. Róża czerwona, stanowiąc aluzję do krwi, jest symbolem przyszłej męki Chrystusa; różowa przypomina Macierzyństwo i Wcielenie, natomiast biała oznacza czystość Marii<sup>46</sup>. Róża to także znak tajemnicy, na co wskazuje umieszczanie tego kwiatu np. w ornamentyce konfesjonałów. Nawiązuje to do średniowiecznego zwyczaju przekazywania sobie wiado-

<sup>43</sup> J. Si ed l e c k a, *Troki i okolice. Przewodnik turystyczny*. Warszawa 1997, s. 46–47. Podobny opis daje W. Z a h o r s k i (*Troki i zamek trocki*. Wilno 1902). Zob. też N o w a k o w s k i, *op. cit.*

<sup>44</sup> Zob. M. K a ł a m a j s k a - S a e d, *Kolno, Grajewo i okolice*. „Katalog Zabytków Sztuki w Polsce”. Seria nowa, t. 9, z. 3, s. 58–59 (fig. 55).

<sup>45</sup> Wśród wielu obrazów, które przedstawiają Marię z Dzieciątkiem trzymającą w ręce różę, wystarczy wspomnieć Giotta w Galerii Narodowej w Waszyngtonie, Stefana Wenecjanina w Muzeum Correr w Wenecji, Beata Angelica w Pinakotece Watykańskiej oraz w ołtarzu kościoła Św. Dominika w Fiesole, Pisanelła w Rzymie w Pałacu Weneckim, Lippiego w nowojorskim Metropolitan, Piera Della Francesca w Clark Institute w Williamstowne, Mantegni tzw. *Madonnę Trivulzio* w zamku w Mediolanie, Borgognona w mediolańskiej Brerze, Carpaccia w Caen, Girolama Mazzoli Bedolego w Starej Pinakotece w Monachium. Z malarstwa flamandzkiego – *Madonnę* P. Christusa w Miejskim Instytucie Sztuki we Frankfurcie czy G. Davida w nowojorskiej kolekcji Duvenna. Dzieciątko Jezus z różą w ręce występuje natomiast w tzw. *Madonnie z Sinigallii* P. Della Francesca w Galerii Narodowej w Urbino.

<sup>46</sup> Zob. L. C h a r b o n n e a u - L a s s a y, *Il giardino del Cristo ferito*. Roma 1995, rozdz. o róży jako alegorycznym kwiecie ran i krwi Chrystusa.

mości poufnych *sub rosa*, czyli pod kwiatem róży zawieszonym nad rozmawiającymi, co stanowiło swoistą przysięgę zachowania sekretu.

Oprócz róży Maria czasami trzyma w ręku również inne symboliczne kwiaty, jak np. w słynnym obrazie *Madonna z goździkiem* Leonarda Da Vinci (ok. 1478) ze Starej Pinakoteki w Monachium<sup>47</sup>. Często bywa to gałązka z kilku kwiatami – najczęściej trzema lub pięcioma. Trzy białe zawilce umieścił w ręce Najświętszej Marii Panny Andrea Mendolla (zwany Schiavone) na obrazie pozostającym w tychże samych zbiorach, ale pochodzącym już z drugiej połowy XVI wieku. Interesującym przykładem podobnej symboliki w malarstwie północnoeuropejskim jest anonimowy obrazek Najświętszej Marii Panny z Dzieciątkiem, która trzyma w ręce pęd groszku, z pączkiem, rozwiniętym kwiatem i suchym strąkiem. To dzieło szkoły kolońskiej, przechowywane w Galerii Narodowej w Ottawie, symbolizuje bieg życia Marii.

Co ciekawe – brak zupełnie w tym typie ikonograficznym lilii, która zresztą nigdy nie pojawia się w ręku Najświętszej Marii Panny, chociaż stanowi, przynajmniej od w. XIV–XV, główny kwietny akcent sceny Zwiastowania. Białą lilię umieszczano w obrazach albo obok postaci Gabriela i Marii, często pomiędzy nimi, natomiast w ręku trzyma ją w ikonografii anuncjacyjnej wyłącznie Archanioł. Lilia zresztą stanie się domeną przedstawień Zwiastowania w malarstwie flamandzkim oraz tokańskim: w w. XIV sienneńskim, od w. XV – florenckim. Nieprzypadkowo bowiem florencka katedra, która pierwotnie była pod wezwaniem Zbawiciela, później św. Reparaty, od 1412 r. nosi nazwę Santa Maria del Fiore, z czytelną aluzją do herbowej florenckiej lilii<sup>48</sup>.

Obraz Matki Boskiej Pocieszenia w kościele trockim jest jednak typem ikony późnobyzantyjskiej, o symbolicznie rzadko występującej w sztuce katolickiej. Trójkwiatowa gałązka róży stanowić może aluzję do tajemnicy Boga w Trójcy Jedynego. Może kryje obok symboliki teologicznej trudno czytelny sens mistyczny, a niewątpliwie zawarte są w niej odwołania do starotestamentowych tekstów interpretowanych jako zapowiedź wcielenia Chrystusa za pośrednictwem Dziewicy.

<sup>47</sup> Średniowiecznej pieśni maryjnej opartej na symbolice kwiatów poświęcił niedawno wyczerpujące studium R. Ma z u r k i e w i c z (*Matka Boska Kwietna. O średniowiecznej pieśni maryjnej „Kwiatek czysty, smutnego sierca ucieśnienie...”* „Pamiętnik Literacki” 1998, z. 4). W wywodzie należałoby uwzględnić również jedyny zachodniosłowiański tekst świecki oparty na symbolice kolorów, staroczeską pieśń *Barvy všecy* (zob. *Česká středověká lyrika*. K vydání připravil J. L e h á r. Praha 1990, s. 243), na której znaczenie zwrócono uwagę już w r. 1936 (zob. R. J a k o b s o n, *O cestách k české poesii gotické*. „Život” 1936).

<sup>48</sup> Serwita Michele P o c c i a n t i, autor żywotów siedmiorga błogostawionych Florentczyków, pisze, że katedra florencka otrzymała wezwanie św. Reparaty na polecenie papieża Zosimasa w r. 406, gdy pod murami miasta Flawiusz Stilichon, teść cesarza Honoriusza, pokonał Redagajsa, wodza Ostrogotów. Było to 8 października, w dzień tejże świętej, męczennicy z palestyńskiej Cezarei z czasów Decjusza. Gdy pod koniec XIII w. Florentczycy postanowili wybudować nową katedrę (rozpoczętą w święto narodzenia NMP, a więc 8 września 1296), dedykowali ją tej samej patronce. W roku 1352 przywieźli z Teano koło Kapui nawet jej relikwie. Jednakże w 1412 r. katedrę poświęcono Najświętszej Marii Kwietnej. Dopiero w trakcie soboru florenckiego papież Eugeniusz IV uściślił tę formułę jako Zwiastowanie NMP, mimo że w mieście było już od 1252 r. sanktuarium serwitów Santissima Annunziata oraz 11 innych kościołów maryjnych. Chodziło bowiem nie tylko o związanie arcybiskupstwa z miastem, którego herbem jest biała lilia, ale również o usankcjonowanie dnia 25 marca jako autonomicznej daty rozpoczynania nowego roku w kalendarzu według tzw. stylu florenckiego, który przetrwał do 1750 roku. Zob. *Acta Sanctorum. Octobris*. T. 4. Antverpiae 1780, s. 20 n.

Najwyraźniej rzecz wymaga głębszych studiów po uzyskaniu dostępu do przykrytej dziś srebrną blachą oryginalnej warstwy ikony.

Władysław Syrokomla, który latem 1855 objechał trocki powiat, zostawił opis kościoła farnego w dawnej litewskiej stolicy:

najgłówniejszą ozdobą tego kościoła jest umieszczony w wielkim ołtarzu starożytny obraz N. Panny słynący cudami, malowany w stylu bizantyjskim na miedzianej blasze, pod którą podłożona jest deska dębowa. [...] Obraz umieszczony w niszy i odsłaniany podczas nabożeństwa, znany z wielu obrazków rozsianych pomiędzy ludem. Zdobi go korona z drogich kamieni i wiele wotów, które wdzięczność pobożnego ludu przyniosła w ofierze dla Bogarodzicy. [...] Odnowienie, przerobienie i przyozdobienie na nowo kościoła odnosi się do 1-szych lat XVII wieku. Dokonał je Eustachy Wołłowicz, z proboszcza trockiego biskup wileński, zdbić i strojąc we wszelki porządek ołtarz Najświętszej Panny. Tu Benedykt Wojna, biskup, szedł boszo 1604 na czele wspaniałej i licznej procesji z Wilna; tu jezuita wiedli swą młodzież szkolną „do Trok latem z majestatem”; tu tłumy pielgrzymów z Kowna, Merecza i Polski szły uwielbiać Marię i doznawać jej cudów. Przez cały wiek XVII nie znamy, co rzecz więcej o tutejszej świątyni. Proboszczami jej byli głośni owego wieku ludzie: jak Benedykt Wojna, Eustachy Wołłowicz, Paweł Sapieha, którzy następnie byli biskupami wileńskimi. Do świątyni zbierały się mnogie bogactwa, przybył dzwon ważący sto pudów, który dziś jeszcze zwoływa wiernych na modlitwę. [...] Najście Rosjan w roku 1655, kiedy Troki obrocone zostały w przynę, musiało się dać odczuć tutejszemu kościołowi; ale o tym nie znajdujemy innej wzmianki, oprócz że obraz Najświętszej Panny, wyniesiony do Wilna, był przechowywany u Eustachego Wołowicza, biskupa smoleńskiego<sup>49</sup>.

Dalej polsko-litewski poeta, który jako pierwszy przełożył z łaciny „trockie” wiersze Sarbiewskiego, opisuje odbudowę farnego kościoła, jego konsekrację, połączoną z koronacją cudownego obrazu, wspomina uroczystości, jakie jezuita Akademia Wileńska urządziła z tej okazji, szczegółowo wymienia bogate zasoby skarbcza kościelnego. Przytacza również obrazek z czasów przemarszu Wielkiej Armii, z owych dni, o których pisze Mickiewicz w XI księdze *Pana Tadeusza*. Wówczas to ksiądz Andrzej Czernski, od 22 już lat proboszcz trockiej fary, uratował świątynię i jej skarby przed niechybnym rabunkiem<sup>50</sup>. Kończy Syrokomla ten opis obrazem przypominającym religijnym nastrojem nabożeństwo w Soplicowie:

W dniach 4 lipca i 15 sierpnia jako Wniebowzięcia i Nawiedzenia Panny Marii niezliczone tłumy pielgrzymów nawiedzają kościół. Mielśmy możność ocenić ogrom tego napływu ludności wracając w wigilię uroczystości 15 sierpnia z Trok do Wilna. Przestrzeń czteromilowej drogi cała zajęta była najrozmaitszymi grupami pielgrzymów – i wspaniałe ekwipaże, i proste szlacheckie i włościańskie wózki wymijały nieustannie pieszych wędrowców, także rozmaite-

<sup>49</sup> W. S y r o k o m l a, *Wycieczki po Litwie w promieniach od Wilna*. T. 1. Wilno 1858, s. 42–45.

<sup>50</sup> Zob. *ibidem*, s. 47–48: „Gdy wojsko różnych narodów pod komendą marszałka francuskiego Davoust’a zajęło w miesiącu czerwcu powiat trocki, tłumy maroderów ustawicznie snujące się żadnego kąta bez rabunku nie zostawowały. Nowe Troki przez ciąg długiego czasu lub pozbawione były wszelkiej rządowej władzy, lub miały niedostateczną na utrzymanie publicznego porządku i bezpieczeństwa. Nie ruszając J.Ks. Czernski nic z miejsca swego w kościele, rozkazał tylko mieć drzwi zawarte, a dziadom osadzonym na dzwonnicy zalecił, aby dzwoniłi na gwałt za wydarzeniem napadu. Jakoż nieskończoną liczbę razy przypuszczali szturm maroderowie, ale zawsze na odgłos dzwonięcia na gwałt skwapliwie uciekali, bojąc się zapewne zbliżenia się ludu z okolic, co lubo w żaden sposób miejsca mieć nie mogło, ponieważ i okolice tameczne Nieludne, i w owym czasie niepodobna było kogokolwiek ku obronie od rabunku przywołać; jednakże ten, stosownie do okoliczności wynaleziony i zręcznie użyty sztuczny środek ocalił kościół i kosztowne ozdoby N.M. Panny, których przeto nowym niejako fundatorem stał się J.Ks. Czernski”. Syrokomla znalazł ten epizod w zbiorze *Dzieje dobroczynności krajowej i zagranicznej z wiadomościami ku wydoskonaleniu jej służącymi* (Wilno 1822, rozdz. 3).



go stanu i wieku. Wilno masami wyrusza na tę pobożną wycieczkę – grupy wiejskiego ludu, idąc wieczornym chłódkiem, śpiewają za obranym przez się, umiejącym czytać przewodnikiem, który im intonuje litanie i kantyczkowe pieśni. Insze grupy wrą wesołym śmiechem, insze poważną rozmową, insze cichą modlitwą; ówdzie wypoczynek, ówdzie skromny posiłek, a wszędzie niewinna i wesoła swoboda. [...] Nie masz jezuitów i publicznych procesyj, jest jednak w Trokach w owe uprzywilejowane dni niepomierny napływ ludności: bo Litwa pobożna ku Bogu, bo Litwa ceni przykłady i podania swych ojców, a od ich obyczajów niełatwo jej odstąpić<sup>51</sup>.

Od 4 kwietnia 1803 probostwo trockiej fary związane było z Uniwersytetem Wileńskim, mianowanym na kolatora, co na nowo, jak ongiś w czasach jezuitów, połączyło uczelnię z sanktuarium.

Przez Troki prowadziła stara droga łącząca Wilno z Kownem, którą Mickiewicz nie raz przemierzył, szczególnie w latach nauczania w kowieńskiej szkole. Przez Troki jeździł zwłaszcza pod koniec roku szkolnego, a więc zaraz po św. św. Piotrze i Pawle<sup>52</sup>. Zdarzało mu się więc przejeżdżać przez starą litewską stolicę w dni tamtejszego odpustu Nawiedzenia. Pod koniec wakacji 1822 był u Józefa Jeżowskiego, który uczył w Starych Trokach<sup>53</sup>, a około 20 lipca 1823 z Czeczotem, Januszkiewiczem i własnym bratem Aleksandrem pieszo raz jeszcze przyszedli tu z Wilna i obudziwszy o drugiej w nocy zaspanego przyjaciela, zostali u niego w kilkudniowej gościnie. Miał Mickiewicz wówczas okazję zwiedzić zabytki i świątynie Trok Starych i Nowych, miasteczek zamieszkałych przez Litwinów, Tatarów, Żydów i Karaitów<sup>54</sup>, jak też ruiny zamku na jeziorze.

Mariologiczny sens i wymiar święta Nawiedzenia daje się równie dobrze jak w przypadku Zwiastowania, a może nawet lepiej, dostosować do idei bliskich Mickiewiczowi. Zdaniem biblistów:

Zwiastowanie i Nawiedzenie to dwie strony, dwa aspekty tajemnicy Boskiego Macierzyństwa. Pierwszy ukazuje Maryję wybraną na Matkę Boga, drugi – Maryję będącą Matką Boga. W scenie Zwiastowania anioł prosi Maryję o wyrażenie swej zgody, w scenie Nawiedzenia Elżbieta błogosławi Ją za udzielenie zgody. W Zwiastowaniu anioł oznajmia Maryi, że zostanie Bogarodzicą, w Nawiedzeniu Elżbieta wita Ją jako Matkę swego Pana<sup>55</sup>.

W ewangelijnej scenie dominuje uczucie radości, wyrażone nie tylko w pozdrowieniu Marii przez Elżbietę, powtarzającą i uzupełniającą słowa anioła ze Zwiastowania, ale również w reakcji ukrytego w łonie matki Jana („Albowiem oto jako stał się głos pozdrowienia twego w uszach moich, skoczyło od radości dzieciątko w żywocie moim”, Łk 1, 44). Odpowiedzią Marii na słowa Elżbiety

<sup>51</sup> Syrokomla, *op. cit.*, s. 49–50.

<sup>52</sup> Np. w liście do O. Pietraszkiewicza z Kowna, datowanym 19 VI / 1 VII 1821, A. Mickiewicz (*Dziela*, t. 14, s. 165) pisał: „Chwała Bogu, że Ś-ty Piotr tuż”.

<sup>53</sup> A. Mickiewicz: list do T. Zana, pisany około 27 VIII / 9 IX 1822 z Wilna (*ibidem*, s. 186): „Bawiłem od przyjazdu z Trok w Wilnie”; list do F. Małewskiego, z 20 XI / 2 XII 1822, z Kowna (*ibidem*, s. 207): „Byłem w Trokach, bawiłem z nim [tj. Jeżowskim] dni kilka, pływaliśmy po jeziorze, chodziliśmy. Był to początek septembra, koniec roku [szkolnego] przeszłego, a cały ten rok uważam za przyjemny epizod historii nudnej życia mojego”.

<sup>54</sup> Obok Żydów i Karaitów w Trokach mieszkała również duża kolonia tatarska, a pamiętajmy, że dla muzułmanów epizod macierzyństwa Marii stanowi fragment *Koranu* (sura 3, 32–39), co wpływało niewątpliwie na tolerancyjne współżycie różnych wyznań. Mickiewiczowskie ślady w Trokach opisała Bajor (*op. cit.*, s. 278–287).

<sup>55</sup> A. Nicols, E. Dąbrowski, *Życie Maryi Matki Bożej*. Poznań–Warszawa–Lublin 1964, s. 122.

„błogosławiona, któraś uwierzyła, albowiem spełni się to, coć jest powiedziane od Pana” (Łk 1, 45) jest kantykiem, który rozbudowany w kościelnej pieśni do 18 11-zgłoskowców, stanie się kulminacyjnym fragmentem niezsporów. W ewangeljach Maria odzywa się tylko cztery razy – przy Zwiastowaniu, przy Nawiedzeniu, po odnalezieniu 12-letniego Chrystusa w świątyni jerozolimskiej oraz podczas wesela w Kanie. Z wszystkich tych epizodów *Magnificat* to najważniejsze Jej słowa, w których czytelne jest nawiązanie do starotestamentowego hymnu Anny, matki Samuela (1 Sm 2, 1–10), oraz do psalmów. O mariologii Mickiewicza, autora *Słów Panny*, pisał ostatnio Michał Masłowski i u niego znaleźć można rozwinięcie problematyki kultu Najświętszej Marii Panny w dziełach autora *Pana Tadeusza*. Jak podkreśla jeden z XX-wiecznych chrystologów:

można tedy bez przesady powiedzieć, że *Magnificat* jest pieśnią wznioślejszą od wszystkich utworów tego rodzaju *St. Testamentu*; jest to pieśń dziękczynna i pochwalna, pełna prostoty i wdzięku, improwizowana w chwili wielkiej radości, kiedy serce ludzkie owładnięte niewysłowionym szczęściem niezdolne jest milczeć<sup>56</sup>.

Podkreślają uczeni w Piśmie, że wraz z radosnym poruszeniem się Jana w łonie matki Chrystus inauguruje własne działania mesjańskie. Spełnia się bowiem słowo obietnicy Bożej, którą anioł złożył Zachariaszowi mówiąc, że Jan „już w łonie matki napełniony będzie Duchem Świętym” (Łk 1, 15). Również Jeremiasz według *Starego Testamentu* (Jr 1, 5) w łonie matki namaszczonej został na proroka.

Radość spełnionych nadziei dominuje w ostatnich dwóch księgach *Pana Tadeusza*, przedstawiających „nawiedzenie” Litwy przez armię z Korony i nieprzypadkowo Jankiel ukazany jest niby starotestamentowy prorok, w uniesieniu:

[...] gdy na Dąbrowskiego starzec oczy zwrócił,  
Zakrył rękami, spod rąk też potok się rzucił:  
„Jenerale! – rzekł – Ciebie długo Litwa nasza  
Czekała... długo, jak my Żydzi Mesyjasza.  
Ciebie prorokowali dawno między ludem  
Śpiewaki, ciebie niebo obwieściło cudem. [XII, w. 752–757]

Może więc nie należy sądzić, że Mickiewicz przenosił święta z jednego na drugie, źle pamiętał 1812 rok, zaprzeczał faktom historycznym, dobrze znanym większości spośród pierwszych słuchaczy i czytelników *Pana Tadeusza*. To prawda, że nie ma w polskim kalendarzu święta Najświętszej Panny Marii Kwietniej (jak je pisać, być może, wołało litewskie otoczenie poety). Jest jednak zbieżność maryjnego święta (znanego w Koronie jako Matka Boska Jagodna) obchodzonego w pierwszych dniach lipca wśród litewskiego ludu jako dzień Nawiedzenia NMP, z umajaniem zieleń i ukwiecaniem kaplic i ołtarzy. Wśród ludu polskiego był to już czas przedżniwny, na co wskazują liczne warianty zapisanego w Koronie przysłowia: „Nawiedzenie Matki Boskiej, więc się chyłą przed Nią kłoski”<sup>57</sup>. Sierp jako ozdoba na głowie Zosi może być do tego aluzją albo to wręcz zawołana litewska „pszencizność”?

<sup>56</sup> A. U. F i c, *Jezus Chrystus*. T. 1. Poznań 1951, s. 173.

<sup>57</sup> *Nowa księga przysłów i wyrażeń przysłowiowych polskich*, s. 414 (*Matka Boska Jagodna*). Np. „Nawiedzenie Matki Boskiej, uważajmy: ciążyą kłoski, a wnet święta Małgorzata zwoła chłopce, sierp dla lata” lub „Nawiedzenie Matki Boskiej, już się chyłą ciężkie kłoski, który prosto stoi, to z pustoty swojej”.

Trzeba przyznać, że niezwykła w r. 1812 zbieżność oktawy Bożego Ciała z tym maryjnym świętem (jak i z unickim Położeniem Rیزی Bogorodicy) wydaje się prawie zrzędzeniem symbolicznym. Jedyne w swoim rodzaju jest również wyobrażenie trockiej ikony Marii z Dzieciątkiem i kwitnącą różą<sup>58</sup> w ręku. Także teologiczny sens spotkania dwu brzemiennych niewiast, inicjującego działania me-sjańskie Chrystusa, zestawiony z radosnym nastrojem końcowych ksiąg poematu, może skłaniać do ostatecznego zrewidowania „zagadki” nabożeństwa w Soplicowie. Wygląda na to, że warto pójść za intuicją Piotra Chmielowskiego, jest bowiem Nawiedzenie NMP, obchodzone wówczas 2 lipca, nie tylko świętem maryjnym najbliższym chronologicznie czasom pobytu wojsk napoleońskich w Nowogródku czy fikcyjnym Soplicowie, ale najpełniej chyba tłumaczącym ową tajemniczą „kwietność”. Przełom wiosny i lata, czerwca i lipca to czas, który pasuje idealnie do diagnozy chronologicznej, jaką ostatnim księgom poematu postawił Pigoń:

W przyrodzie i w ludziach panuje tam jedno współdzielne święto: ni to wiosenne, ni to letnie, święto wzrostu, kwitnienia, rozkwitłej nadziei, upojonej radości bytu<sup>59</sup>.

I chociaż już w stulecie urodzin Mickiewicza Józef Tretiak jako bodajże pierwszy skonstatował, iż „nie ma w całym kalendarzu święta Matki Boskiej pod tą nazwą”<sup>60</sup>, a za nim nie tylko Pigoń uznał owo twierdzenie za pewnik, ale stało się ono zasadą myślenia na ten temat – nie znaczy to jednak, że nie istnieje taki wizerunek Matki Boskiej i że w historycznych datach wiosny 1812 na Litwie „wieszcz dokonał charakterystycznego, m i t y c z n e g o p r z e s u n i ę c i a”<sup>61</sup>.

Może więc nie należy w ostatecznym rachunku lękać się egzorcyzmów arcy-mickiewiczologa i podobnie, jak to uczynił Marinelli – ze spokojem i zimną krwią wysłuchać brzęmiących jak kłątwa sentencji:

Trudno o większą niewłaściwość niż przymierzanie do poematu poszczególnych dat kalendarzowych, konfrontowanie go z globusem astralnym itp. Jest to dybanie obcesem na swobodę kompozycji artystycznej, przynależną poecie i zawarowaną sobie przezeń najwyraźniej<sup>62</sup>.

Udine, 2 lipca – 15 sierpnia 2001

<sup>58</sup> Czyżby z tej racji wybrano w r. 1718 dzień św. Rozalii na uroczystość ukoronowania trockiego obrazu?

<sup>59</sup> Pigoń, *Czas akcji w „Panu Tadeuszu”*, w: *Poprzez stulecia*, s. 267.

<sup>60</sup> J. Tretiak, *Cześć Mickiewicza dla Najświętszej Panny*. „Pamiętnik Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza” t. 6 (1898), s. 32.

<sup>61</sup> M. Janion, *Życie pośmiertne Konrada Wallenroda*. Warszawa 1990, s. 545.

<sup>62</sup> Pigoń, *Czas akcji w „Panu Tadeuszu”*, w: *Poprzez stulecia*, s. 265.